

Lamentacje

Rozdział 1

1. Jakże samotna siadła osierocona jakby wdowa stolica niegdyś wielkiej ludności. Pani pomiędzy narodami, przywódczyni pośród krain zamieniła się w hołdownicę. 2. Więc rzewnie płacze w nocy, a po jej twarzy płyną łzy. Nie ma nikogo, kto by ją pocieszył, ze wszystkich jej zalotników; sprzeniewierzyli się jej wszyscy przyjaciele, stali się jej wrogami. 3. Z powodu nędzy i twardej służby tuła się Judea, osiadła wśród pogan i nie znajduje wypoczynku. Pośród przesmyków kraju doścignęli ją wszyscy jej prześladowcy. 4. Drogi do cyjońskiej stolicy sposepniały, gdyż nie ma nikogo, kto by pielgrzymował na święto. Opustoszały wszystkie jej bramy, a jej kapłani wzdychają; dziewice jej są znękanе, a jej samej jej samej gorzko. 5. Jej ciemiezcy stanęli na czele, jej wrogowie czują się bezpieczni. Bo WIEKUISTY przepelnił ją żałobą z powodu mnóstwa jej grzechów; jej dzieci poszły w niewolę przed obliczem ciemiezcy. 6. Tak odeszła od córę Cyonu cała jej wspaniałość. Jej przywódcy podobni są do jeleni, co nie znalazły paszy; zatem bezsilni szli przed poganiaczem. 7. W dniach nędzy i swojego tułactwa Jeruszałaim pamięta wszystko, co było dla niej cenne od starodawnych dni. Gdy jej lud dostał się w moc ciemiezcy nikt jej nie wspomógł, zaś ciemiezcy przyglądali się oraz naśmiewali z jej klęsk. 8. Jeruszałaim ciężko zgrzeszyła, dlatego się zamieniła w ohydę. Wzgardzili ją wszyscy, którzy ją czcili, bowiem ujrzeni jej hańbę; a ona sama jęczy i się odwraca. 9. Jej nieczystość na skrajach jej szat; nie wspomniała na swą przyszłość. Tak dziwnie spadła głęboko oraz nie ma nikogo, kto by ją pocieszył. WIEKUISTY! Spójrz na moją nędzę, gdyż tryumfuje wróg. 10. Ciemiezca wyciągnął swoją rękę na wszystkie jej skarby. Tak, widziała jak poganе wtargnęli do jej Świątyni; oni, o których rozkazałeś: Nie wolno im wchodzić do Twojego zboru. 11. Jęczą wszyscy jej mieszkańcy i poszukują chleba; oddają swe kosztowności za strawę, aby posilić duszę. Spójrz WIEKUISTY i zobacz, jak jestem poniżona. 12. Oby was to nie spotkało, wy wszyscy, którzy przeciągacie drogą. Spójrzcie i zobaczcie czy jest taki ból jak moja boleść, jaką mi uczyniono? Mnie, którą WIEKUISTY napełnił żałobą w dzień Swojego płonącego gniewu. 13. Z wysoka zesłał ogień w moje kości oraz je opanował. Zastawił sidła na me nogi oraz mnie odtrącił do tyłu; uczynił mnie pustkowiem oraz na zawsze zbolałą. 14. Jego ręką naciśnięte jest jarzmo moich grzechów; splotły się oraz złożyły na mym karku; złamał moją siłę. Pan wydał mnie w ręce, z których nie mogę powstać. 15. W moim środku Pan podeptał wszystkich mych bohaterów, ogłosił uroczystość przeciw mnie, aby skruszyć moich młodzieńców. Pan tłoczył prasę dziewiczej córce judzkiej. 16. A ja nad tym płaczę; we łzach rozplywa się moje oko. Bo dalekim ode mnie wydaje się pocieszyciel, który by pokrzepił moją duszę. Me dzieci osowiały, ponieważ wróg wziął górę. 17. Cyon wyciąga swoje ręce, lecz nie ma kto by je cieszył. Dokoła, przeciwko Jakóbowi, WIEKUISTY powołał jego ciemiezców; pośród nich, Jeruszałaim zamieniła się w ohydę. 18. Sprawiedliwy jest WIEKUISTY, gdyż opierałam się Jego ustom. Słuchajcie tego wszystkie narody i spójrzcie na moją boleść. Dziewice oraz moi młodzieńcy

poszli w niewolę. **19.** Wzywałam mych zalotników, ale mnie zdradzili. Moi kapłani i starsi umierali w mieście, kiedy szukali strawy, aby posilić swoją duszę. **20.** Spójrz, WIEKUISTY, jak mi ciasno oraz jak wrze me wnętrze. W moim łonie przewraca się serce, gdyż jestem krnąbrna i byłam krnąbrna. Na zewnątrz miecz osierocał, a wewnątrz mór. **21.** Słyszeli jak jęczałam, lecz nie było nikogo, kto by mnie pocieszył; wszyscy moi przyjaciele usłyszeli o moim nieszczęściu oraz się uradowali, że Sam to uczyniłeś. Sprowadzisz dzień, który zapowiedziałeś, a wtedy będą podobni do mnie. **22.** Niech przyjdzie przed Ciebie cała ich niecność i im uczyn, tak jak mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich grzechów. Gdyż niezliczone są moje męki, a moje serce boleje.

Rozdział 2

1. O, jakże Pan w Swoim gniewie zamroził córę Cyonu. Z niebios strącił na ziemię wspaniałość Izraela; w dzień Swojego gniewu nie pamiętał o podnóżku Swoich stóp. **2.** Pan zniszczył bez litości wszystkie siedziby Jakóba i w Swoim uniesieniu zburzył warownie córy judzkiej; powalił na ziemię, poddał hańbie królestwo oraz jego przywódców. **3.** W płonącym gniewie strącił każdy róg Izraela, cofnął Swoją prawicę wobec wroga oraz wzniecił w Jakóbie jakby ognistą łunę, która chłonęła dookoła. **4.** Napiął Swoją łuk niby wróg, naprężyła się Jego prawica jak ciemiec; w namiocie córy cyońskiej zniweczył wszelką rozkosz oczu oraz roztoczył Swoją gniew jako płomienny ogień. **5.** Pan powstał jakby wróg, spustoszył Izraela, spustoszył wszystkie jego pałace, zburzył jego warownie, a u córy Cyonu namnożył jęku i rozpacz. **6.** Porył jak ogród Swoją namiot, zburzył miejsce Swojego zboru; WIEKUISTY poddał w Cyonie zapomnieniu uroczystość i szabat. W Swoim srogim gniewie porzucił i króla, i kapłana. **7.** Pan wzgardził Swoim ołtarzem, zbrzydził sobie Swoją Świątynię. Poddał w moc wroga mury jej pałaców, zatem w Przybytku WIEKUISTEGO wydawali okrzyki, jak gdyby w świąteczny dzień. **8.** WIEKUISTY postanowił zburzyć mur córy Cyonu. Rozciągnął sznur mierniczy i od niszczenia nie odwrócił Swej ręki otoczył smutkiem wał i przedmurze, więc razem bezsilnie zamilkły. **9.** Jej bramy zapadły się w ziemię; zniszczył i połamiał jej zawory. Król oraz jej przywódcy pozbawieni są prawa wśród ludów; jej proroków nie dochodzi już objawienie od WIEKUISTEGO. **10.** Zasiedli na ziemi i umilkli starsi córy cyońskiej, posypali prochem swe głowy i przepasali się worem; ku ziemi zwiesiły swoje głowy dziewice Jeruszałaim. **11.** Od łez zanikają moje oczy, wrze me serce, na ziemię się wylała moja zgęszczona krew wobec pogromu córki mojego ludu, gdy na ulicach miasta omdlewa i dziecię, i niemowlę. **12.** Wołały do swoich matek: Gdzie jest zboże i moszcz? Niby ranne, mdlały na ulicach miasta i wyzionęły ducha na łonie swoich matek. **13.** Jaki ci mam postawić przykład? Do kogo cię porównam, córo Jeruszałaim? Komu przypodobam, abym cię pocieszył, córo Cyonu? Gdyż wielką jak morze jest twoja rana; kto cię wyleczy? **14.** Twoi prorocy zwiastowali ci kłamstwo i tynk. Nie odsłaniali ci twojej winy, aby odmienić twoją dolę, lecz zwiastowali ci mowy fałszu oraz obłudy. **15.** Wszyscy, co przeciągają drogą załamywali nad tobą ręce, sykali i potrząsali głową nad córą Jeruszałaim, mówiąc: Czyż to jest owo miasto

skończonej piękności, rozkosz całej ziemi? **16.** Otworzyli na ciebie usta wszyscy twoi wrogowie, sykali oraz zgrzytali zębami, wołając: Zniszczyliśmy! Tak oto wygląda dzień, na który czekaliśmy; dożyliśmy, ujrzeliśmy go! **17.** WIEKUISTY dokonał, co zamyślił; spełnił Swoje słowo, które było postanowione od starodawnych dni; burzył oraz się nie zmiłował; ucieszył tobą wroga i wywyższył róg twych ciemieżców. **18.** Ich serce wołało do Pana. O, murze córy cyońskiej! Dniem i nocą wylewaj łzy jak potok, nie używaj sobie wytchnienia i niech się nie uspakaja źrenica twojego oka. **19.** Wstań, wykrzykuj głośno w nocy, wykrzykuj na początku straży; przed obliczem Pana, jak wodę, wylewaj twoje serce; podnieś ku Niemu twoje ręce z powodu życia twoich dzieci, które pomdlały z głodu na rogach wszystkich ulic. **20.** Spójrz WIEKUISTY i zobacz, komu tak uczyniłeś? Czy niewiasty nie musiały zjadać swojego płodu, swoich wypastowanych dzieci? Czyż kapłan i prorok nie byli mordowani w Świątyni Pańskiej? **21.** Na ziemi, po ulicach leżeli chłopiec i starzec. Moi młodzieńcy i dziewice polegli od miecza; w dzień Twojego gniewu zabijałeś i bez litości zarzynasz. **22.** Zawołałeś jakby na uroczysty dzień na trwogi, które mnie osaczają. W dzień gniewu WIEKUISTEGO nie było nikogo, kto by uszedł i się ocalił. Co wypastowałam i wyhodowałam to mój wróg zgładził.

Rozdział 3

1. Ja jestem tym mężem, co widział nędzę pod biczem Jego zagniewania. **2.** On mnie prowadził i zaprowadził w mrok, bez światła. **3.** To przeciw mnie się odwrócił i ustawicznie zwraca Swoją rękę. **4.** Stał moją cielesną naturę, moją skórę i pogruchotał me kości. **5.** Obudował mnie i ogarnął jadem oraz strapieniem. **6.** Osadził mnie w ciemnościach, tak, jak od dawna umarłych. **7.** Zagroził mnie bez wyjścia i obciążył moje kajdany. **8.** Chociaż krzyczę i wołam On tamuje moją modlitwę. **9.** Moje drogi zagroził ciosem, a me ścieżki wywrócił. **10.** Stał się dla mnie czatującym niedźwiedziem, lwem przyczajonym w ukryciu. **11.** Moje drogi pokrzywił i mnie rozszarpał; wprawił mnie w zdrętwienie. **12.** Napiął Swoją łuk, a mnie postawił jako cel dla strzały. **13.** Wbił w moje nerki dzieci Swojego kołczanu. **14.** Stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich ludów, ustawicznym przedmiotem ich pieśni. **15.** Nasycił mnie goryczami oraz napełnił piołunem. **16.** Krzemieniem wykruszył moje zęby oraz podeptał mnie w prochu. **17.** Oddaliłeś od pokoju mą duszę, więc zapomniałem o szczęściu. **18.** Powiedziałem: Zniknęła moja żywotna siła i ma nadzieja od WIEKUISTEGO. **19.** Wspomnij na moją nędzę i tułactwo, na piołun oraz truciznę. **20.** Pamięta, o, pamięta; lecz we mnie jest pognębiona moja dusza. **21.** To wezmę do mojego serca oraz z tego powodu będę ufał: **22.** To są łaski WIEKUISTEGO, że jeszcze nie zginęliśmy, bowiem nie wyczerpało się Jego miłosierdzie. **23.** One się odświeżają każdego poranku, gdyż wielką jest Twoja niezawodność. **24.** Moim udziałem jest WIEKUISTY mówi moja dusza, dlatego Mu ufam. **25.** Dobrotliwym jest WIEKUISTY dla tych, co na Nim polegają; dla duszy, która Go szuka. **26.** I dobrze jest czekać w milczeniu na pomoc WIEKUISTEGO. **27.** Dobrze też człowiekowi w jego młodości dźwigać jarzmo. **28.** Niechaj siedzi samotnie i milczy, kiedy go jarzmem obarczył. **29.** Niech położy na

prochu swoje usta może jest jeszcze nadzieja. **30.** Niech nadstawi policzki Temu, co go uderza i niech się nasycy hańbą. **31.** Gdyż Pan nie odrząca na wieki. **32.** A jeżeli zasmucił znowu się zmiłuje, według pełni Swej łaski. **33.** Bo nie ze Swojego serca trapi oraz zasmuca synów ludzkich. **34.** Kiedy się pod stopami gnębi wszystkich więźniów ziemi, **35.** gdy się uchyla prawo człowieka przed obliczem Najwyższego, **36.** gdy się wykrzywia czyjkolwiek spór czy WIEKUISTY tego nie widzi? **37.** Czy ktoś coś wypowiedział a się spełniło, jeśli Pan tego nie rozkazał? **38.** Czyż nie z ust Najwyższego wychodzi zarówno bolesne, jak i szlachetne? **39.** Czemu człowiek utyskuje póki żyje mąż, co cierpi za swoje grzechy? **40.** Rozważmy nasze drogi i je zbadajmy, nawrócimy się do WIEKUISTEGO. **41.** Podnieśmy serce do Boga w Niebie, nie tylko nasze ręce. **42.** Myśmy wykroczyli i byli przekorni, a Ty nie wybaczyłeś. **43.** Okryłeś się gniewem oraz nas ścigałeś; zabijałeś nas bez litości. **44.** Przesłoniłeś się chmurą tak, że nie przeniknęła modlitwa. **45.** Pośród ludów uczyniłeś nas podmiotem oraz przedmiotem wstrętu. **46.** Otwierali na nas usta wszyscy nasi wrogowie. **47.** Naszym działem były trwoga i dół, spustoszenie oraz zniszczenie. **48.** Potoki wód wylewa moje oko nad spustoszeniem córę mojego ludu. **49.** Moje oko wycieka i nie ustaje, bo nie znajduje wytchnienia, **50.** dopóki WIEKUISTY nie spojrzy z Nieba i się nie przyjrzy. **51.** Łza mojego oka dręczy mą duszę z powodu wszystkich cór mojego ludu. **52.** Ścigali, moi wrogowie ścigali mnie bez przyczyny jak ptaka. **53.** W dole zadławili me życie i zatoczyli na mnie kamień. **54.** Wody wezbrały nad mą głową, zatem sądziłem, że zginąłem. **55.** Z najgłębszego dołu wzywałem Twojego Imienia WIEKUISTY. **56.** Usłyszałeś mój głos, więc nie zatulaj Twojego ucha przed westchnieniem i moim krzykiem. **57.** W dniu w którym Cię wołałem byłeś bliskim, powiedziałeś: Nie obawiaj się. **58.** Prowadziłeś, Panie, sprawę mej duszy i wybawiłeś moje życie. **59.** Spojrzałeś, WIEKUISTY, na moją krzywdę uczyn mi oczyszczenie z zarzutów. **60.** Widziałeś całą ich zawziętość i wszystkie ich zamysły przeciw mnie. **61.** Słyszałeś ich obelgi, WIEKUISTY i wszystkie ich plany przeciw mnie. **62.** Słyszałeś mowy mych przeciwników i ustawiczne ich knowania przeciw mnie; **63.** gdy siadają i kiedy wstają; patrz, ja jestem przedmiotem ich pieśni. **64.** Oddasz ich zapłatę, WIEKUISTY, według działania ich rąk. **65.** Dasz im zamroczenie serca na nich Twoje przekleństwo. **66.** Będziesz ich ścigał w gniewie oraz wytępisz ich spod nieba, o WIEKUISTY!

Rozdział 4

1. Jakże szerniało złoto, zmienił się kruszec kosztowny; święte kamienie zostały rozrzucone po rogach wszystkich ulic. **2.** Dzieci Cyonu są drogie, cenione na równi ze szczerym złotem, a zostały uznane za gliniane dzbany, za dzieło rąk garncarza. **3.** Nawet szakale odsłaniają pierś gdy karmią swoje młode; a córa mojego ludu stała się srogą jak gdyby strusie na puszczy. **4.** Język niemowlęcia przywarł z pragnienia do jego podniebienia; dzieci prosiły o chleb, a nie było nikogo, kto by im go ułamał. **5.** Ci, którzy jadali łakocie mdleli po ulicach; ci, których wypiaستowano w szkarłatach obejmowali śmietniska. **6.** Gdyż wina mojego ludu była większa niż grzech Sedomu, który został zburzony w jednej chwili, choć

nie spadły na niego ludzkie ręce. **7.** Czystszy od śniegu byli jej przywódcy, bielsi od mleka; ich cera czerwieńsza od koralu, a ich postać jakby z szafiru. **8.** Lecz ich twarz stała się czarniejszą od sadzy, nie poznać ich na ulicach; ich skóra przylgnęła do ich kości oraz zaschła jak drewno. **9.** Szczęśliwsi byli ci, którzy padli od miecza niż ci, co zginęli od głodu; bowiem zanikali powoli, strawieni, z powodu braku plonów na polu. **10.** W chwili pogromu córy mojego ludu, ręce tklivych kobiet same gotowały swe dzieci, by im służyły za pokarm. **11.** WIEKUISTY wypełnił Swoją zapalczywość, wylał płonący Swoją gniew i rozniecił ogień w Cyonie, co pochłonął jego posady. **12.** Nie daliby wiary królowie ziemi, wszyscy mieszkańcy świata, że wróg i ciemiezca wtargnie do bram Jeruszałaim. **13.** Z powodu grzechu ich proroków, z powodu win ich kapłanów, którzy w niej przelewali krew sprawiedliwych. **14.** Zatem błądzili po ulicach jak niewidomi, zbrukani krwią, tak, że nie można było się dotknąć ich szat. **15.** Usuńcie się nieczysty! tak wołano przed nimi usuńcie się, usuńcie, jego się nie dotykajcie! Kiedy się rozproszyli i rozpierzchli, mówiono pomiędzy narodami: Już dłużej tam nie zamieszkają. **16.** Rozproszył ich gniew WIEKUISTEGO, już więcej na nich nie patrzy. Nie uwzględniano też osoby kapłanów oraz nie zmiłowano się nad starcami. **17.** Na próżno nasze oczy jeszcze wypatrywały pomocy. Na naszej strażnicy czekaliśmy na naród, który nie dopomógł. **18.** Śledzili nasze kroki, byśmy nie chodzili po naszych ulicach; zbliżał się nasz koniec, dni nasze upłynęły, nadszedł nasz kres. **19.** Szybszymi niż orły pod niebem stali się nasi prześladowcy; ścigali nas po górach, czyhali na nas na puszczy. **20.** Tchnienie naszych ust pomazaniec WIEKUISTEGO, schwytany został w ich jamach; on, o którym sądziliśmy, że w jego cieniu żyć będziemy pomiędzy narodami. **21.** Ciesz się i wesel córo Edomu, osiadła na ziemi Uc; do ciebie też przyjdzie czara; upijesz się oraz ogołocisz. **22.** Spełniła się twoja wina, córo Cyonu, Bóg nie doda ci w twoim pojmaniu. On też nawiedzi twoją winę, córo Edomu, oraz odsłoni twój grzeszny stan.

Rozdział 5

1. Wspomnij WIEKUISTY na to, co się nam stało; popatrz i zobacz nasze poniżenie. **2.** Nasze dziedzictwo przypadło obcym, a nasze domy cudzoziemcom. **3.** Staliśmy się sierotami bez Ojca, a nasze matki są jak wdowy. **4.** Za pieniądze pijamy naszą wodę; nasze drzewo gromadzimy za opłatą. **5.** Na szyi nosimy prześladowania, pomdleliśmy, ale nie dają nam wytchnienia. **6.** Wyciągaliśmy dłoń do Micraimu i do Aszuru, by się nasycić chlebem. **7.** Zgrzeszyli nasi ojcowie i już ich nie ma, a my dźwigamy ich winy. **8.** Panują nad nami niewolnicy i nie ma takiego, kto by nas wybawił z ich mocy. **9.** W obliczu miecza na pustyni, z narażeniem naszego życia zdobywamy nasz chleb. **10.** Od żarów głodu nasza skóra szcerniała jak piec. **11.** W Cyonie zhańbiono kobiety i dziewice w miastach Judei. **12.** Ich ręką byli wieszani przywódcy, nawet osoby starców nie były oszczędzane. **13.** Młodzieńców wlekli do żaren, a chłopcy upadali pod drzwiami. **14.** Starszyzna odstąpiła od bram, młodzież od swoich igrzysk. **15.** Ucichło wesele serca i w żałobę zamieniły się nasze płąsy. **16.** Spadła nasza korona; biada nam, bo zgrzeszyliśmy. **17.** Nad tym boleje nasze serce, z tego powodu zaćmiły się nasze oczy. **18.** Biadamy nad

górami Cyon, która opustoszała i krąży po niej szakale. **19.** Ty, WIEKUISTY, zasiadasz na wieki, Twój tron od pokolenia do pokolenia. **20.** Czemu miałbyś na zawsze o nas zapomnieć, opuścić nas na tak długie czasy? **21.** Nawróć nas do Siebie, WIEKUISTY, a będziemy nawróceni; odnów nasze dni, by były jak dawniej. **22.** Czyżbyś nas zupełnie miał porzucić i gniewał się na nas bez miary?

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012